

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207744
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 121.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 26 maja 1928 r.

Rok IV

Biegacze trenujcie się!!

Bieg okrężny o puchar „Gońca Nadwiślańskiego” 27. 5. 1928.

Gdzie dwóch się kłóci, Zwycięzcy południowego Atlantyku w Warszawie tam... urzędnik traci.

Sprawa gruntownej poprawy bytu pracowników państwowych znowu zawisła w powietrzu. Większość sejmowa z miejsca odrzuciła projekty nowych ustaw podatkowych Ministerstwa Skarbu, ustaw, które miały stworzyć źródło dochodów na pokrycie wydatków, związanych z projektowaną poprawą uposażeń urzędniczych.

Dziwne zaiste stosunki panują w Polsce. Większość sejmowa, składająca się z stronnictw lewicy, mniejszości narodowych i endecji, raz po raz odrzuca wnioski Rządu i przekreśla jego przedłożenia — no i nic. Rząd nie podaje się do dymisji, a stanowiąca większość opozycja nie ma odwagi wyrazić Rządowi votum nieufności. Bo wie, że nowego Rządu utworzyć nie zdoła. W rezultacie mamy zamiast parlamentu — bałagan.

W Anglii lub we Francji odrzucenie przedłożenia rządowego spowodowałoby albo ustąpienie rządu, albo rozwiązanie parlamentu. W Polsce fakt taki jest „drobnostką” i zapewne mieć będzie tylko jedno następstwo, mianowicie to, że zasadnicza poprawa bytu pracowników państwowych odłożona zostanie do „lepszych czasów”. Zaś w najlepszym razie urzędnicy otrzymają z sum budżetowych kilkunastu procentową może podwyżkę uposażeń.

Obawialiśmy się takiego obrotu rzeczy jeszcze wtedy, gdy p. minister skarbu zapowiedział wniesienie nowych ustaw podatkowych na pokrycie wydatków, związanych z podwyżką uposażeń. Był to pomysł niezbyt szczęśliwy, łączyć sprawę poprawy uposażeń z nowymi podatkami. Było do przewidzenia, że Sejm nowych podatków na ten cel nie uchwali, oraz — że sprawa ta najniepotrzebniej wzmoże niechęć szerokich mas ludności, zwłaszcza wiejskiej do sfer urzędniczych.

I dlatego, uznając potrzebę reformy podatkowej, wypowiedzieliśmy się swego czasu za pomieszczeniem kwot, potrzebnych na poprawę uposażeń, w ramach bu-

Warszawa, 24. 5. (PAT.) Słynni lotnicy francuscy Costes i Le Brix, zdobywcy południowego Atlantyku przybyli dziś na swoim aparacie „Breguet” A 1685, posiadającym motor „Espanole Suisse” 600 koni, do Warszawy wprost z Białogrodu.

O godz. 18,25 licznie zgromadzo-

na na lotnisku wojskowym publiczność, powitała bohaterów powietrza głośnym okrzykiem „Niech żyją!”

Wnet po wylądowaniu, zbliżyli się do aparatu przedstawiciele misji wojskowej francuskiej i ambasady z gen. Pijot i pułk. Faury na

czelę, oraz przedstawiciele władz polskich: gen. Wróblewski, d-ca O. K. L., komendant miast pułk. Gorzechowski, szef lotnictwa pułk. Rayski, imieniem min. spraw wojskowych pułk. Beck, imieniem min. spraw zagran. zastępca szefa protokołu dyplomatycznego p. Andrycz, kom. rządu na m. stoł. Warszawę Jaroszewicz i szereg wybitnych osobistości, którzy powitali lotników francuskich.

Liczni dziennikarze polscy i zagraniczni dopytywali lotników o przebiegu lotu. Lotnicy odłożyli na później swoje wywiady, oświadczając, że z Białogrodu wystartowali przy złej pogodzie. Pomimo złych warunków atmosferycznych, przylot do Warszawy opóźniony został tylko o 25 minut.

Bezpośrednio z lotniska goście francuscy udali się do kasyna oficerskiego I pułk. lotniczego, skąd po przebraniu się pojechali na wieczornicę do hotelu „Europejskiego”.

Panowie Costes i Le Brix zabawią w Warszawie dwa dni i zwieżdzą w pracowni profesora Wittiga pomnik lotnika polskiego.

Warszawa, 24. 5. (PAT.) W rozmowie z przedstawicielem PAT'a w kasynie oficerskiej I pułk. lotniczego lotnicy francuscy, na których nie znać było żadnego zmęczenia, oświadczyli, że lot z Białogrodu do Warszawy był bardzo ciężki, mimo to odbył się bez żadnego wypadku. Przeszło 600 klm. od Białogrodu aż do Karpat towarzyszył lotnikom ulewny deszcz. Równocześnie silny wiatr przeciwny utrudniał ruchy aparatu. Dopiero po przebyciu Karpat pogoda się polepszyła, tak że od granicy polskiej do Warszawy lot odbył się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. 900 klm., które dzielą Białogrod od Warszawy przelecieli lotnicy w czasie 5 godzin 20 minut.

Wystartują oni z Warszawy w sobotę o godz. 8 rano, udając się do Pragi, gdzie według obliczenia wylądują oni o godz. 11 przed poł.

Dalszym etapem lotu ich będą Strassburg i Genewa.

Straszliwa klęska żywiołowa w powiecie Krzemienieckim.

Olbrzymie spustoszenie zasiewów. — Wojewoda Wołyński zwrócił się o pomoc do Min. Rolnictwa.

Londyn, 24. 5. (PAT.) Powiat Krzemieniecki odwiedziła wczoraj olbrzymich rozmiarów klęska gradowa. Około godz. 12-tej zerwała się burza z piorunami i gradem. Największe spustoszenie zanotowano w gminie Wiśniowcu, gdzie zniszczone zostały zasiewy zimowe i wiosenne z 50 do 70 proc. oraz w gminach Borki i Szumsk, gdzie zniszczenie to dochodziło do 100 proc.

Grad pokrył ziemię na wysokości 8 centymetrów, a woda docho- dzila miejscami do poziomu 1 metra. Woda ta zmyła ziemię orną obniżając kamieniste podłoże, zaś niżej położone pola zostały zasypa- ne miałem.

P. wojewoda Wołyński zwrócił się zniezwłocznie o pomoc do Min. Rolnictwa.

Generał Nobile osiągnął biegun północny.

Wiedeń, 24. 5. (PAT.) Gen. Nobile doniósł przez radio sekretarzo- wi min. żeglugi napowietrznej włoskiej marynarki, że dziś o godzinie 1,15 osiągnął biegun północny.

W pięć minut potem zrzucił on flagę włoską, a po upływie dziesięciu minut zrzucił również krzyż papieski na biegun północny, poczem rozpoczął drogę powrotną.

dżetu. Wprawdzie ucierpiałby na tem budżet inwestycyjny. Jednakże byłoby to tylko chwilowe zmniejszenie sum, przeznaczonych na inwestycje, gdyż na cele inwestycyjne Sejm zapewne uchwaliby nowe podatki.

Swoją drogą Sejm źle uczynił, przechodząc do porządku dziennego nad projektami podatkowymi Rządu. Co najmniej należałoby je rozpatrzyć. To jest obowiązkiem Sejmu. Sejm tego obowiązku nie spełnił, wyrządzając tem samem krzywdę państwu, urzędnikom i... sobie. Tak, sobie, gdyż obniża swoją powagę i traci na szacunku cia-

ło, które nie spełnia obowiązków, do których zostało powołane.

Niema, zdaje się, ani jednego klubu sejmowego, któryby nie przyznawał, iż uposażenie pracowników państwowych jest niewystarczające i wymaga poprawy. Niechaj tedy większość sejmowa, która obaliła projekty rządowe, da dowód swej dobrej woli i obmyśli sposób poprawy bytu urzędników bez naruszania równowagi budżetu. Rząd tą dobrą wolą wykazał, przechodząc z projektem, wprawdzie niezbyt szczęśliwym, lecz realnym. Teraz kolej na Sejm.

J. Gierski.

Debaty Rządowo-Sejmowe nad poprawą bytu urzędników państwowych.

Skąd brać pieniądze?

Warszawa, 24. 5. (PAT.) Otwierając dzisiejsze posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej, przewodniczący, poseł Byrka oświadczył, że w myśl życzenia komisji porozumiał się w dniu wczorajszym z p. wicepremierem Bartlem oraz p. min. skarbu Czechowiczem co do stanowiska Rządu w sprawie plac urzędniczych.

Przedstawiciel Min. Skarbu przybędzie wkrótce na komisję i złoży w tej sprawie oświadczenie.

Następnie poseł Krzyżanowski przystąpił do referowania ustaw skarbowych i zaznaczył na wstępie w zarysach ogólnych, że za budżet obecny jego stadium ani Rząd, ani żaden klub sejmowy odpowiedzialności wziąć nie może. Często porównuje się nasz budżet z zagranicznymi — zapominając o jakości różnic między nimi. Nasz budżet jest bardzo skomplikowany, a co do zakresu spraw, które obejmuje, jest on obszerniejszy od innych budżetów. Zawiera bowiem monopole państwowe, przedsiębiorstwa, działalność banków państwowych itp.

W dalszym ciągu referent przechodzi poszczególne pozycje budżetu, poczem zgłasza następujący wniosek: Upoważnia się Min. Skarbu do otworzenia w kasie od pierwszego kwartału do 31 marca 1929 r. w częściowych budżetach od 1—18 w miarę uzyskiwanego pokrycia z nowych lub zwiększających się wpływów z podwyżek istniejących źródeł dochodów — kredytów do wysokości 130 milj. zł. oraz do odpowiedniego wydatku przedsiębiorstw państwowych, monopoli na wypłaty funkcyjnarjom państwowym, osobom wojskowym, sędziom i prokuratorom jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenia emerytalne, wdowom lub sierocem, co określa ustęp 1, § 2 ustawy z dnia 31 marca 1928 r. o przewidywanym budżetowym na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r.

Referent zaznacza przytem, że w ten sposób utrzymałoby się istniejący stan rzeczy i sądzi, że z tej ustawy możnaby zaryzykować.

Po przemówieniu referenta, zabrał głos p. wicemin. skarbu Gródyński i w imieniu Rządu złożył następujące oświadczenie:

Rząd obecny od początku swego urzędowania uznaje konieczność poprawy bytu funkcyjnarjom państwowym i przychodził im z pomocą najpierw przez zniesienie zniżek procentowych wprowadzonych t. zw. ustawą sanacyjną z grudnia 1925 r., a następnie w drodze znaczniejszych zasiłków. Zasadnicza regulacja uposażeń funkcyjnarjom państwowych dokonana być może jedynie i wyłącznie przy zachowaniu tak ważnej dla państwa równowagi budżetowej, a ostatnio byłoby nie do utrzymania bez stałego zwiększenia dochodów państwowych. W związku z wczorajszymi uchwałami Sejmu, wytworzyła się sytuacja, wykluczająca w obecnej chwili zasadnicze rozwiązanie problemu uposażeń, która pozostanie jednak nadal przedmiotem specjalnej troski Rządu.

Po oświadczeniu zabrał jeszcze głos poseł Dąbski, zgłaszając jeszcze poprawki do ustawy skarbowej.

Obecny na posiedzeniu komisji

przedstawiciel Min. Skarbu dr. Małek oświadczył, że Rząd nie sprzeciwia się do wstawienia do ustawy skarbowej art. dotyczącego zasiłku urzędnikom państwowym w brzmieniu zaproponowanym przez sprawozdawcę generalnego i zgodzi się na zaproponowaną zmianę art. 9 tej ustawy. Natomiast wypowiada się przeciwko poprawkom zaproponowanym przez pos. Dąbskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejmowej Komisji Budżetowej po krótkiej dyskusji powstałej przez wniosek posła Diamanda powrócono do merytorycznych obrad nad projektem ustawy skarbowej. W dalszym ciągu rozwija się dyskusja nad poszczególnymi punktami budżetu, w których zabierali głos: poseł Rataj i poseł Woźnicki i kilku jeszcze posłów oraz przedstawiciel Min. Skarbu, poczem debaty przerwano.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dn. 25 o godz. 10,30 rano.

Kajdackie wystąpienie niem.-Katol. stronnictwa w sejmie gdańskim.

Burzliwa demonstracja hałaty pruskiej przeciwko dyrekcji P. K. P. w Gdańsku.

Gdańsk, 24. 5. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego doszło do burzliwej demonstracji antypolskiej, zainscenizowanej przez niemiecko - katolickie stronnictwa centrum, które z nienawiścią rzadko spotykaną nawet u nacjonalistów niemieckich wystąpiło wczoraj przeciwko dyrekcji P.K.P. w Gdańsku, opierając się przytem na tendencyjnych i fałszywych danych.

Centrowcy wystąpili przeciwko rzekomemu pokrywudzeniu przez władze polskie kolejarzy gdańskich narodowości niemieckiej. Pokrywudzenia tego dopatrują się centrowcy w fakcie przyjmowania gdańszczan narodowości polskiej do polskiej służby kolejowej.

Przedstawiciel Senatu odpowiadając na skargi poruszone przez centrowców, wykazał w przeważnej części całkowitą ich bezpodstawność, oświadczając równocześnie, że sprawa przyjmowania przez władze polskie kolejarzy gdańskich jest przedmiotem rozważań Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, za którego pośrednictwem roz-

poczęły się w tej sprawie bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie.

Poseł polski dr. Moczyński wystąpił przeciwko fałszywej i tendencyjnej agitacji centrowców, stwierdzając, że na kilka tysięcy kolejarzy gdańszczan narodowości niemieckiej, zatrudnionych w służbie kolejowej polskiej w Gdańsku, jest zaledwie 250 gdańszczan narodowości polskiej.

Prasa liberalna i centrowa w Gdańsku, grozi w związku z wczorajszym wystąpieniem centrum, zaniechaniem polityki porozumienia prowadzonej rzekomo przez te stronnictwa w stosunku do Polski, pragnąc w ten sposób wymusić na Polsce jaknajwiększe ustępstwa na rzecz kolejarzy niemieckich.

Waldemar na audjencji u króla Jerzego.

Londyn, 24. 5. (PAT.) Waldemar w towarzystwie Chamberlaina przyjęty był na audjencji w pałacu Buckingham przez króla Jerzego.

Z posiedzenia Komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawa, 24. 5. (PAT.) W dniu 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów, na którym p. min. przemysłu i handlu wygłosił obszernie sprawozdanie w sprawie bilansu handlowego za ub. cztery miesiące br. oraz w sprawie naszych stosunków gospodarczych, wewnętrznych i międzynarodowych.

Dyskusji nie ukończono, odraczając ją do następnego posiedzenia. Ponadto Komitet zajmował się kwestją rozwoju gospodarczego stanu Zyrardowa, które to akcje rozpoczną się odbudowa w Zyrardowie fabryki tytoniu.

Obrady Sejmu gdańskiego nad projektem o zmianie Konstytucji.

Gdańsk, 24. 5. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęły się w pierwszym czytaniu obrady nad wniesionym przez senat projektem ustawy o zmianie konstytucji. Przedstawiciel nacjonalistów niemieckich wystąpił przeciwko wniesionej ustawie, zapowiadając, że stronnictwo jego głosować będzie przeciwko niej. Nacjonalistom chodzi głównie o utrzymanie obecnego posiadania w Senacie, które mają pomimo centrowo-lewicowej koalicji bardzo znaczny wpływ, wywierane za pośrednictwem t. zw. senatorów w urzędzie głównym, którzy prawie wszyscy należą do stronnictwa niemiecko-narodowego.

Jeszcze cztery ofiary wypadku gazów w Hamburgu.

Berlin, 24. 5. (PAT.) „Tägl. Rundschau“ donosi, że w ciągu środy zachorowały w Wilhelmsburgu dotychczas 4 osoby wskutek zatrucia phosgenem. Zatrucie tych nowych ofiar okazało się ciężkie. Wypadek ten wskazuje, że cała dzielnica Hamburga, przez którą przeszła fala phosgenu na długi czas zagrożona jest niebezpieczeństwem.

Inne pisma podają wyjaśnienia przedsiębiorcy Stolzenburga, który oświadczył, że nie może jeszcze wskazać pochodzeń tych zapasów phosgenu, wśród których nastąpił wybuch. Stolzenburg stwierdził, że gaz ten wyprodukowany był w zakładach kartelu przemysłu farbiarskiego, aczkolwiek pochodził on z tanków wojennych.

Lekarz obłąkanych.

352

(Ciąg dalszy.)

— Doktor pomocnik wyszedł z pokoju i wrócił zaraz prawie, niosąc miseczkę... Sławny uczonek wyjął z kieszeni lupe i uważnie, uparcie przypatrywał się zawartości miski. Grzegorz niespokojny nie spuszczał oczu z jego twarzy. Twarz ta chmurzyła się coraz bardziej. W pokoju panowała cisza grobowa, przerywana tylko głośnym oddechem warjatki. Nareszcie stary profesor podniósł głowę. Błady był nadzwyczajnie. Spojrzanie jego tak zazwyczaj łagodne, było teraz surowe. Spojrzał kolejno na Grzegorza i Schulcza i głosem cichym, smutnym, od którego aż zdrżeli jego słuchacze, odezwał się:

— Panowie, cóżście zrobili?... cóżście zrobili!...

Grzegorz, zlodowaciały z przerażenia, wyszeptał:

— Cóż za winę nam pan zarzuca?...

— Winę, która byłaby zbrodnią, gdyby nie była popełnioną bezwiednie.

— Mów pan... na Boga... mów pan!...

— Ta nieszczęśliwa kobieta umiera, otruta przez was! — Edma, posłyszawszy to straszne oskarżenie, jęknęła głucho i upadła jak nieżywa przy łóżku.

— Otruta! — powtórzyli jednocześnie Grzegorz i Schultz.

I Grzegorz drżący, nieprzytomny prawie, zmuszony chwycić się za poręcz fotelu, żeby nie upaść, odezwał się zdławionym głosem:

— O! mistrzu! ty nie powiedziales tych słów okropnych, ty cofasz je, nie prawda?

— Wymówiłem je, moje dziecko, niestety i nie cofam wcale... doży truciźny jaka chcieliście przywrócić zdrowie chorej, były za duże, za silne i mogły spowodować śmierć fatalną!...

— Nie!... sto razy nie!... — odrzekł młody człowiek z gorączkową energią. — Nie zawiniłem ani nieostrożnością, ani pomyłką!... Tak w jednym, jak w drugim razie byłbym chyba wrzjatem, a pomimo niesłychanego obrzżenia, które paraliżuje w tej chwili mój umysł, posiadam zdrowe zmysły... Doży, jakie dawałem, były bardzo nieznaczne. Sam przyrzadzałem

lekarstwa... Razem z panem Schultzem ich moc studjowaliśmy zawsze... W żaden sposób nie mogliśmy zatruć chorej!...

— To prawda!... to prawda, zaręczam honorem!... — potwierdził doktor pomocnik, chociaż drżał także.

Sławny profesor wyciągnął rękę po miszkę.

— Po co walczyć przeciwko prawdzie?... — odrzekł surowo. — Po co zaprzeczać światłu?... Dowód tego, co mówię, znajduje się tutaj!... Dowód to pewny, niezaprzeczony!... Emetyk zrobił, a liczne niteczki krwi świadczą o gwałtowności trucizny.

— Mistrzu! — wykrzyknął Grzegorz — dla mnie jesteś żywym wcieleństwem prawdy i wiedzy, a jednakże muszę ci zaprzeczyć... Słaba doza beladony, jakąśmy podawali chorej, nie mogła się przyczynić do wytwarzania nitczek krwistych, o jakich wspominaasz...

— Ja to samo powiadam!... — odezwał się Schultz.

Doktor V... wzruszył ramionami.

— A co?... więc naprawdę powarjowaliscie obadwaj, moi panowie!... Bel-

ladona, powiadacie!... Czyż nie widzieliście, że ta nieszczęśliwa kobieta, jeżeli umrze to umrze otruta najgwałtowniejszą z trucizn roślinnych: „Datura stramonium“, które użyliście nieostrożnie, nierozważnie, jak prawdziwe żaki!... jak dzieci!...

Grzegorz Vernier i doktor Schultz spojrzeli po sobie zdumieni.

— „Datura stramonium“! — powtórzyli obaj.

— No, chyba o tem dobrze wiecie!... — zauważył gwałtownie profesor. — To „Datura stramonium“ spowodowała konwulsję i wykrzywianie muszkułow chorej!... Datura czyni ją nieczulą i sztywną... a szkliste, kołem stojące oczy, to jej zasługa!... Zarozumiali mędrkowie, zapomnieliście więc wstyżskiego, coście się uczyli? Symptomata zatrucia „Datura stramonium“ literalnie biją przecie w oczy!... Czyście do tego stopnia niezdolni, żeby się na tem nie poznać?...

— Profesorze — odpowiedział Grzegorz — pochylam czoło przed twoją wielką powagą... Ty się nie mylisz... ty nie możesz się mylić... Ale pozwól zadać sobie jedno pytanie...

Cicha tragedia na wschodzie Europy.

W dziesiątą rocznicę zdobycia niepodległości Gruzji.

W dniu 26 maja br. przypada dziesiąta rocznica ogłoszenia niezależności Gruzji.

Dziesięć lat temu prastara stolica Gruzji, Tyflis, a z nią cały naród gruziński zrzucił znienawidzone pięta niewoli, ogłaszając uroczysty akt swej niezależności państwowej.

W przeciągu bowiem więcej niż stulecia bohaterski naród gruziński był deptany przez gnębieli, prześladowany przez carskich katów, wznoszących świątynie i część tego narodu.

Ale słoneczna ta kraina, pełna uroku i poezji żyła ciągle myślą oswobodzenia i długi łańcuch powstań narodowych, w których udział brały wszystkie stany narodu — ciągnął się przez ten okres niewoli i męki. Za każdym razem wróg siłą i terorem tłumil te bohaterskie porywy umęczonego narodu i za każdym razem pojawiająca się jutrzienka wolności gasła wobec brutalnej przemocy gnębieli.

Gdy jednak w roku 1918 wybiła godzina wolności dla Gruzji i rycerski ten naród ujął w swe ręce ster nawy państwowej, biorąc się do dzieła odbudowy i podniesienia życia kulturalnego i ekonomicznego — znów przyszli nowi ciemniecy „bolszewicy-oswobodziciele“ i bez wypowiedzenia wojny ujarzmili kraj, ciesząc się dopiero co odzyskaną wolnością i uznany przez cały świat cywilizowany. Gruzja, która z odmetów wojny światowej wyniosła wojność i niepodległość, popadła znowu w niewolę polityczną i państwową. Tragedja stała się tem większą i boleśniejszą, iż poprzedziła ją chwila radości i tryumfu.

Od chwili najazdu bolszewickiego upłynęło już siedem lat, siedem lat walki i rozpaczliwych zmagania z bolszewizmem. Naród gruziński ponownie uległ przemocy, lecz wolności nie wyrzeknie się nigdy i walczyć o nią będzie do ostatka sił.

Naród, który podobne przechodził, koleje dziejowe, głębiej niż jakikolwiek inny naród odczuwa cichą tragedję Gruzji. I dlatego też emigracja gruzińska, prądy gruzińskie w kierunku odzyskania własnego państwa, w Polsce szczególnie życzliwe i gościnne znajdują schronienie.

W dniu 26 maja, ze stolicy wolnej Polski, przedstawiciele narodu gruzińskiego niewątpliwie przypomną znów światu, że Gruzja żyje, żyje w męce i wola o ratunek.

A głos ten bohaterskiej Gruzji w sercach polskich, bijących również tętnem umiłowania wolności, ozwie się echem głębokiej sympatii, braterskiego współczucia i serdecznych życzeń lepszej doli.

L.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Prawda w oczy Kole. Dlaczego Niemcy nienawidzą profesora. Basch'a?

Zapewne, nikt prawie nie słucha chętnie niemiłej o sobie prawdy, lecz szczególnie nie lubią jej — Niemcy. Pod tym względem są rozdżonymi braćmi żydów, którzy każde słowo niemiłej im prawdy uważają za objaw „fanatycznego antysemityzmu“.

Bodaj najbardziej w tej chwili znienawidzonym w Niemczech człowiekiem jest profesor Wiktor Basch, prezes francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Pomimo, że Ligę tą trudno posadzić o nacjonalizm i niechęć do Niemiec, pomimo, że oddała ona Niemcom niejedną ważną usługę, jednak prasa niemiecka aż pnie

się z wściekłości na samo wspomnienie nazwiska: Basch.

Cóż takiego uczynił ten profesor, że aż tak bardzo Niemcy go nienawidzą? Oh, popełnił on straszną zbrodnię: **powiedział Niemcom prawdę w oczy.** Prawdę dla nich bardzo niemiłą, gorzką, jednakże tylko prawdę.

Prof. Basch wygłosił niedawno w Berlinie i Poczdamie odczyty o działalności i celach swej Ligi oraz o potrzebie współżycia narodów. Przy tej okazji powiedział kilka zdań, które chlubnie świadczą o jego odwadze cywilnej. Mianowicie mówił: „Jest to olbrzymie kłamstwo twierdzić, że Niemcy

spełnili wiernie zobowiązania swoje. To, co wasi sędziowie skazują, jako zdradę stanu, to wyszczekują psy francuskie na bulwarach Paryża! Czytamy z zacisniętymi zębami o waszych czarnych bojówkach. I w tych warunkach Francja wierzyć wam nie może, a my specjalnie, nie możemy głosu naszego podnosić, domagając się ewakuacji prowincji reńskich“.

To jeszcze nic. Te słowa Niemcy ostatecznie by mu przebaczyli. Lecz prof. Basch „ośmielił się“ mówić także o Pomorzu. I tak im wyróżnił prosto z mostu:

„Niemcy nie powinny nigdy zapać, że w korytarzu niema prawie wcale Niemców, że więc Niemcy prawa do tej ziemi nie mają...“

Ten właśnie ustęp doprowadza hakatystów niemieckich do szału wściekłości. Gdybyż to powiedział jakiś nacjonalista francuski, byłoby pół biedy. Lecz prawdę, iż Niemcy nie mają prawa do Pomorza, potwierdził znany w całym świecie francuski uczonej i pacyfista lewicowy, prezes potężnej francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela! I powiedział to w Berlinie!..

Przeto nacjonalizm niemiecki nienawidzi Bascha jak nikogo innego, lewica niemiecka go bojkotuje, — lecz każdy człowiek uczciwy oddaje hołd jego odwadze cywilnej.

J. Z.

Czy nie zabraknie jej odwagi?

Królowa djamentów chce dokonać przelotu przez ocean.

Amerykańska lotniczka Miss Mabel Boll, znana pod nazwą djamentowej królowej, ze względu na niezwykle cenne klejnoty będące jej własnością, przygotowuje się do lotu przez ocean.

Odważne zamierzenie otacza Miss Mabel wielką tajemnicą i nie chce wyjawiać ani daty swego lotu, ani kierunku podróży.

Wiadomo tylko, iż lot przez ocean ma zamiar wykonać w towarzystwie dwu mężczyzn: pilota i mechanika.

Miss Mabel Boll poleciła skonstruować samolot nowego typu, ściśle według swego pomysłu i jest pewną, iż uda się jej trudne przedsięwzięcie.

Plaga jadowitych much w Niemczech.

W prowincji niemieckiej Schwering pojawiła się nieznaną dotąd plaga, która niszczy obory i naraża na nieobliczalne straty tamtejszych rolników.

Plagą tą są muchy, które opadają gromadami bydło rogate i konie, a ukąszenia są tak jadowite, iż w kilka godzin potem zwierzęta giną bez ratunku.

Muchy tego samego rodzaju pojawiły się w Niemczech przed sześćdziesięciu laty i spowodowały stratę kilkunastu tysięcy sztuk inwentarza.

Niema sprawiedliwości dla Polaków w Niemczech.

Bestjalskie znęcanie się nad polskim robotnikiem.

Berlin, 24. 5. W majątku Ober-Reinsberg polski robotnik rolny, Rudolf Cimer, pochodzący ze wsi Ręszew w powiecie sieradzkim, krzątał się kolo powierzzonego jego dozorowi chlewu. Za nim stanął inspektor majątku Gerhardt Reinhardt i administrator majątku Gerhardt Ehrlich.

— Czy dałeś prosiętom mleka? — zapytał inspektor.

— Dałem — odpowiedział Cimer.

Lęsz! — ryknął Niemiec. Mleko wyżłopałeś z twą rodziną, a resztę sprzedałeś. Marsz do kantoru.

Nie pomogły zapewnienia Cimera, że gotów jest zeznać pod przysięgą, że mleka nawet nie kosztował i że otrzymały je prosięta, a mleka z oblepionych gnojem wiader niktby nie kupił. Odrzucono też propozycję zabicia chorego prosięcia, aby stwierdzić, że przed chwilą pił mleko.

W kantorze obaj Niemcy rzucili chłopca na podłogę.

Jeden trzymał go za nogi, drugi począł katować.

— Trzeba wziąć na łańcuch tego polskiego psa — zdecydował administrator.

Łańcuchów nie było, więc związane posiniaczonego i napół przytomnego powrozami i pozostawiono samego.

Po godzinie wrócił inspektor i klując igłą leżącego bez ruchu, stwierdził, że jeszcze żyje. Kilkomna kopnięciami w głowę i warknięciem:

Wstań, ty polski psie „postawił na nogi“ swą ofiarę.

Zalany krwią, z opuchniętą twarzą powrócił Cimer do domu.

Skargę uszkodzonego przeciw oprawcom nadprokurator przy sędzię krajowym w Freiburgu oddalił.

ponieważ wdrożenie postępowania karnego nie leżało, jego zdaniem, 1) w interesie publicznym i 2) brak było dowodów, że winowajcy zdawali sobie sprawę z karygodności ich postępowania.

Nowa afery szpiegowska wykryta przez władze na terenie Małopolski Wschodniej.

W ostatnich dniach wykryto na terenie Małopolski wschodniej nową bandę szpiegowską, która prze-ważnie zbierała dane, dotyczące oddziałów wojskowych. Szajka ta utrzymywała

ściśły kontakt z placówką dyplomatyczną jednego z ościennych państw.

Głównym dostawcą wiadomości owemu „ościnnemu państwu“ był inżynier

Włodzim. Czulowski, ukrainiec, zamieszkały w Czortkowie.

Fakt, że Czulowski nie mając żadnego określonego zajęcia, żyje bardzo szeroko oraz jego częste a tajemnicze wyjazdy, zwróciły na Czulowskiego uwagę policji.

Pana inżyniera z Czortkowa poddano ścisłej obserwacji. Specjalnie interesowała policję sprawa ciągłych podróży Czulowskiego.

Czulowski nigdy nie dojeżdżał do stacji, do której wykupił bilet. W drodze niespodziewanie wysiadał i zmieniał kierunek podróży.

Często bardzo przesiadał się z pociągu pospiesznego do osobowego — to znów jechał dorozką lub

samochodem do jakiejś stacji i tam dopiero oczekiwał na pociąg.

Śledztwo niezwykle żmudne i drobniagowe trwało półtora roku. Nie ulegało wątpliwości, iż Czulowski zajmuje się szpiegostwem.

Gdy zebrano dowody — pewnego dnia na stacji w Stanisławowie policja wkroczyła do pociągu, którym pan inżynier zamierzał odjechać do Stanisławowa.

Na widok policji i żandarmerji Czulowski odrzucił od siebie tekę z dokumentami. Na wiele się to jednak nie przydało — szpiega osadzono w więzieniu.

Poza Czulowskim aresztowano jeszcze 7 osób. Bazą operacyjną dla szajki był powiat borszczowski.

W nikczemną aferę między innymi zamieszani byli nauczyciele ludowi z Sapochowa, bracia Antoni i Piotr Hajowscy oraz pewna nauczycielka.

Oprócz tego przeprowadzono kilka rewizyj we Lwowie. Narazie jednak, ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Życie gospodarcze

30 procent tartaków czynnych w okręgu bydgoskim.

O zwiększenie kontyngentu poręczeń bankowych.

Mimo nieszczególnej konjunktury w przemyśle drzewnym, która ze względu na geograficzne położenie Bydgoszczy uzależniona jest zwykle od rynku niemieckiego, w bydgoskim ośrodku drzewnym daje się zauważyć pewne ożywienie w tej dziedzinie przemysłu, które znajduje swój wyraz w uruchomieniu 90 proc. tartaków z ogólnej liczby znajdujących się w Bydgoszczy i t. zw. okręgu nadnoteckim i należy je przypisać raczej sezonowi, aniżeli konjunkturze eksportowej, które są niezbyt pomyślne.

Na słaby zbyt drzewa budulcowego zagranicą wpływa w pierwszym rzędzie fakt, iż ceny utrzymują się tam na poziomie cen jesiennych, podczas gdy surowiec polski w kampanji 1927-1928 podrożał w niektórych wypadkach do 100 proc. — nie więc dziwnego, iż za budulec sprzedawany w kraju osiąga się lepsze ceny, aniżeli placiliby zagranicznymi importerzy. Należy zaznaczyć, iż w związku z ożywieniem ruchu budowlanego tartaki przecierają znaczną ilość surowca na zapotrzebowanie wewnętrzne, pozostawiając nadmiar wyprodukowanego materiału na składzie.

Jedną z największych bolączek tutaj przemysłu drzewnego, to kwestja kredytu. Kupcy drzewni, nabywając surowiec przeważnie z lasów państwowych, płacą 20 proc. należności gotówką, a na pozostałe 80 proc. otrzymują kredyt z Dyrekcji Lasów Państwowych, za t. zw. poręczeniem bankowym. Banki udzielające firmom drzewnym wspomnianych poręczeń, — mają wyznaczony pewien kontyngent, tj. mogą wydawać poręczenia na pewne zgóry określone sumy. W wypadku, gdy suma wydanych przez jakiś bank poręczeń przekroczyła oznaczoną granicę kredytową, poręczenia te nie są już brane pod uwagę przez władze skarbowe, przyczem firma, chcąc nabyć zadatkowany w lasach państwowych towar, musi się starać o poręczenie takiego banku, który wyznaczono mu kontyngentu nie wyczerpał.

Obecnie mimo znacznego podrożeń cen surowca, kontyngent poręczeń bankowych nie został przez Ministerstwo Skarbu równomiernie powiększony, wobec czego firmy drzewne napotykały na ogromne trudności kredytowe.

Zdarzają się częste wypadki, iż Ministerstwo Skarbu nie zaakceptuje jakiegoś poręczenia bankowego, gdyż bank wydając je, przekroczył wyznaczoną mu granicę, wówczas kupiec staje w położeniu niemal bez wyjścia. Stosownie bowiem do pisemnej umowy, kupiec zawierający transakcję z Dyrekcją Lasów Państwowych, zobowiązuje się w terminie 14-dniowym od dnia zatwierdzenia oferty wpłacić 20 procent należności gotówką, a na pozostałe 80 proc. otrzymuje kredyt za poręczeniem bankowym przy ustaleniu

terminu płatności 30 proc. po upływie maximum 6 miesięcy i 50 proc. po upływie maximum 9 miesięcy. Jeśli Ministerstwo Skarbu nie zaakceptuje odnośnego poręczenia, firma nie mogąc wystarać się natychmiast o inne poręczenie bankowe, za całą zakupioną partję drzewa, musi zapłacić gotówką, w przeciwnym razie Dyrekcja

W sprawie zewnętrznej oznaczenia przedsiębiorstw.

Izba Przem.-Handlowa przypomina, że na podstawie 33 art. obowiązującego prawa przemysłowego, każdy, kto się trudni przemysłem, w zrozumieniu prawa, to jest każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zatrudnienie zarobkowe, samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe, winien oznaczyć swe przedsiębiorstwo wzgl. zatrudnienie na zewnątrz w sposób odpowiedni.

W zewnętrznej oznaczeniu należy uwidocznnić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko lub firmę przemysłowca oraz rodzaj prowadzonego

Lasów nakłada na firmę 5 proc. kary konwencjonalnej od całej sumy, lub wystawia drzewo na ponowną sprzedaż. Nadmienić należy, iż w celu uniknięcia podobnych perypetyj niektórzy kupcy drzewni zobowiązują się, wzamian za poręczenia bankowe oddawać Dyrekcji Lasów książki depozytowe, niestety, mimo, iż dokumenty te mają w zasadzie większą wartość, nie są one przez Dyrekcję Lasów przyjmowane.

Dla usunięcia podobnych anomalii, które pozostają bez wpływu na rozwój przemysłu drzewnego, byłoby bardzo wskazane, aby władze skarbowe zwiększyły każdorazowo kontyngent kredytowy bankom, w stosunku proporcjonalnym do wzrostu drożyzny surowca.

go przemysłu i to w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy czy usługowy.

Uwidocznione imiona i nazwiska muszą się zgadzać z imionami i nazwiskiem, podanymi w zgłoszeniu przemysłu, w podaniu o udzielenie koncesji lub też w wpisie firmy do rejestru handlowego.

Przedsiębiorstwo, prowadzone przez osoby prawne, należy oznaczyć na zewnątrz przez uwidocznienie zarejestrowanej firmy.

Niestosowanie się do powyższego będzie karane w drodze administracyjnej.

Ogólny zjazd kontrolerów kolejowych.

Dnia 20 maja b. r. odbył się w lokalu Klubu Urzędników Państwowych na Nowym Świecie w Warszawie wszechpolski zjazd kontrolerów wszystkich działów służby kolejowej, który zgromadził 78 przedstawicieli tej kategorii pracowników ze wszystkich okręgów dyrekcyjnych, bez względu na przynależność związkową.

Głównym zadaniem zjazdu było ostateczne rozstrzygnięcie podniesionej przez Polski Związek Kolejowców myśli utworzenia Centralnego Zrzeszenia Kontrolerów Kolejowych oraz postanowienie za pośrednictwem plebiscytu, o który z istniejących związków pracowników kolejowych winno się to Zrzeszenie oprzeć.

Zjazdowi przewodniczył pan Kopff, kontroler eksploatacji dyrekcji gdańskiej.

Po kilkugodzinnej bardzo poważnej i rzeczowej dyskusji zatwierdzono regulamin Zrzeszenia, dokonano wyboru stałego zarządu centralnego Zrzeszenia, powierzając przewodnictwo p. Janiszewskiemu, funkcję sekretarza p. Bykowskiemu, zaś skarbnika p. Nowickiemu (wszyscy trzej z Warszawy), oraz wybierając ośmiu członków z Zarządu, po jednym z każdego okręgu dyrekcyjnego prócz Warszawy, jako zastąpionej już w prezydium Zarządu: Kulesza (Radom), Zdanowski (Wilno), Witkowski (Poznań), Kopff (Gdańsk), Wachter (Stanisławów), Petak (Lwów), Jachowski (Katowice), Bulsiewicz (Kraków).

W końcu przystąpiono do rozstrzygnięcia w drodze plebiscytu zagadnienia przystąpienia do jednego z istniejących związków kolejowych.

Na 176 oddanych głosów tak przez obecnych na sali kontrolerów we własnym imieniu jak też w imieniu kolegów, którzy nie mogąc przyjechać nadesłali swe pełnomocnictwa, padło 126 głosów za oparciem się Centralnego Zrzeszenia Kontrolerów o Polski Związek Kolejowców jako ten, który swą ideologią związkową i niezależnością od wszelkich wpływów partji politycznych daje najlepszą rękojmię skutecznej obrony postulatów przez tak ważną w kolejniectwie grupę urzędników jako kontrolerzy poszczególnych działów służby kolejowej.

Osiągnięte w imię hasła: „w jedności siła“ skupienie się wszystkich kontrolerów członków rozmaitych związków kolejowych z oparciem się o Polski Związek Kolejowców, świadczy wymownie, że nawet w obecnej chwili tak powszechnego rozbitcia się społeczeństwa na partje i stronnictwa tam, gdzie istnieje prawdziwe zrozumienie dobra ogółu, nie trudno o osiągnięcie jedności i porozumienia.

Zjazd zadokumentował, iż urzędnicy, których elitę stanowią kontrolerzy, coraz bardziej dochodzą do tego słusznego przeświadczenia, że nie zamykanie się w ciasnych ramach interesów kastowych i separatyzm, lecz wspólna praca i wysiłek inteligenta z robotnikiem stanowią najlepszą gwarancję skutecznej obrony postulatów, zarówno urzędniczych jak i robotniczych.

Konkurs na budowę reprezentacyjnego pawilonu

m. Lwowa na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w roku 1929.

dał następujący wynik: nagrody I nie przyznał Sąd konkursowy żadnej pracy, nagrodę II w kwocie 2.100 zł przyznano pracy nr. 8 — inż. architektki T. Jankowski i B. Wiktor, nagrodę IIIa w kwocie 1.700 zł pracy nr. 2 — inż. arch. J. Witwicki, nagrodę IIIb w kwocie 1.200 zł pracy nr. 6 — inż. arch. L. Rzepecki i A. Kozawiewicz, nagrodę IIIc w kwocie 1.000 zł pracy nr. 7 — W. Kańska i A. Frydecki.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Warszawa, 24. 5. Dolar urzędowo 8.89, prywatnie 8.88%. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 24. 5. Za 100 zł loco Gdańsk 57.04—57.54, przekaz na Warszawę 57.37—57.51, dolar w stosunku do zł 8.90, za 100 guld. prywatnie 173.75—174.50.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 24. 5. Żyto kongresowe 116 ft. 53—53.50, pszenica 59—59.75, jęczmień browarowy 52—53, jęczmień na kaszę 49—49.50, owies jednolity 48—50, otręby żytnie 34—35, pszenne 33—33.50. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Warszawa, 23. 5. Tranzakeje zagiełdowe zbożem, zawierano dziś przy nastroju lekko osłabionym. Podaż była trochę większa, pobył mierny. Notowano za 100 kg. fr. st. Warszawa: żyto 53 zł, pszenica 59.50 zł, owies 48—50 zł, jęczmień browarowy 52—53 zł, jęczmień kaszany 49 zł.

Warszawa, 22. 5. Notowania paszy za 100 kg.: owies dobry gruby 52 zł, konieczyna 26—28 zł, siano dobre zwykłe 18—19 zł, siano gorszego gatunku 14—16 zł, słoma prosta 13 zł, otręby 37 zł.

Poznań, 23. 5. Notowania zboża za 100 kg. fr. st. zał. ładunkij całowagony, dostawa natychmiastowa: żyto 50.50—52.00, pszenica 51.50—52.50, jęczmień brow. 48.50—50.50, owies 43—45, mąka żytnia 65 proc. 73.50, — 70 proc. 71.50, mąka pszenna 65 proc. 71—75, otręby żytnie 33.50—34.50, — pszenne 31—32, lubin żółty 23.50—24.50, — niebieski 22—23. Ogólne usposobienie słabe. Jęczmień browarowy o wadze wyższej niż standartowa ponad notowania.

Czasopisma.

„Junak“.

Ukazał się bardzo starannie wydany nr. 1-szy nowego czasopisma pt. „Junak“. Miesięcznik ten jest organem Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania wojskowego. Numer 1-szy poza artykułem „od redakcji“ i myślami pp. wojewody Młodzianowskiego, gen. Berbeckiego i kuratora Szvemina — zawiera szereg artykułów, omawiających znaczenie wychowania fizycznego i sportu oraz kilka pięknych ilustracji.

Adres redakcji i administracji „Junaka“: Toruń, ul. Mickiewicza 83.

Niemieckie fabryki na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Na zamkniętych w dn. 6 bm. Targach Poznańskich były reprezentowane także zakłady F. Krupp A. G. — Essen, a mianowicie wystawiły pojazdy motorowe i żniwiarki. Stanowiły one główny punkt zainteresowania. Ekspozycja

ty odznaczały się solidnym wykonaniem, oraz odpowiadającą celom konstrukcją. Mówiono, że Krupp robi w Polsce dobre interesy na swych maszynach, co świadczy o wysokiej wartości i doskonałości technicznej jego fabrykatów.

Ożywienie w porcie gdyńskim wzrasta.

Zwiększył się ostatnio import towarów kolonialnych, nawozów sztucznych i ryżu oraz granitu szwedzkiego, który sprowadzono dla wybrukowania ulic Gdyni. W porcie stoi obecnie 12 statków, a na redzie w oczekiwaniu

wolnego miejsca 16, z których część zawiera ładunek. Władze portowe wszelkimi siłami starają się przyspieszyć ładunek statków, znajdujących się w porcie, by zmniejszyć kosztą postoju oczekujących statków.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

— **BIBLIOTEKA** ul. Lipowa 28 — darczym. Z dniem 20 maja dotychczas otwarta dla dorosłych i dla dzieci w sowa spółka, utrzymująca reklamę, została rozwiązana, a reklama świetlna przeszła na wyłączną własność p. W. Kostkowskiego.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **BIBLIOTEKA** ulica Bydgoska (Kanc. parafjalna) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—6.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLIOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK** przy Lidze Morskiej i Rzeczej, Lipowa 31 wejście z podwórza otwarta była w poniedziałek, środę i piątek od godz. 5—7.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2 do 4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ ODZIAŁ W GRUDZIĄDZU**. Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel) od godz. 16—18-tej, w lokalu własnym przy ul. Kuntersztyńskiej 1, (Sztab 16 dywizji piechoty). Numer telefonu: Forteczna 40.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **BIBLIOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20-ej, dla członków bezpłatnie.

Wycieczkę do Warszawy.

urządza w Zielone Święto oddział grudziądzki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wyjazd dnia 26 bm. wieczorem. Koszta wycieczki około 29 zł od osoby (bez utrzymania) włączone zniżki kolejowe, opłacania wstępnego itd. Wpisy i wpłaty połowy kosztów przyjmuje i informację udziela Kasa Gazowni Miejskiej, ul. Mickiewicza, codziennie od godz. 9—13 i Poradnia wycieczkowa P. T. K., Muzeum (parter lewo), ul. Lipowa 28 w piątek od godz. 19—20. Zarząd P. T. K.

(rt) Lufnia. Lekeja choru dziś w piątek 25 bm. punktualnie o godz. 8 wieczorem. Jest to ostatnia lekeja przed zjazdem, przeto przybycie każdego członka obowiązkowe. Zarząd.

Cenne nagrody u Matuszewskiego.

W oknie wystawowym u Matuszewskiego (od ul. Groblowej) znajdują się wspaniałe i drogie nagrody na zawody strzeleckie Bractwa Strzeleckiego w dniach jego uroczystości jubileuszowych. Podziw i zachwyt budzą zwłaszcza trzy olbrzymie srebrne puchary, śliczny serwis chiński do herbaty, duży zegar wahadłowy, sztuciec srebrny na 24 osób itd. Jeszcze żadna impreza w Grudziądzu nie miała tak prześlicznych nagród.

Reklama świetlna.

Od kilku miesięcy prosperuje przy placu 23-go Stycznia reklama świetlna, oddająca cenne usługi sferom gospo-

Na rzecz Orkiestry dętej S.M.P.

przy Farze złożyli w dalszym ciągu pp.: ks. Bolesław Partyka, spirytual i profesor Seminarjum Duchownego w Pelplinie (swego czasu był administratorem parafii grudziądzkiej) 50 zł.; Antonina Rzóskowa 5 zł.; red. Rakowski (ostatnia rata) 10 zł.

Dziękując serdecznie za dotychczasowe ofiary, gorąco o dalsze datki na ten cel proszą:

(—) ks. Malinowski (—) Cz. Dorau patron prezes
(—) Red. Rakowski, senior czł. hon.

Ważne dla udających się nad polskie wybrzeże.

Pomorski Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości osób, wybierających się na wybrzeże polskie, że przy przejeździe przez teren wolnego miasta Gdańska należy mieć przy sobie dokument z fotografią, stwierdzający polską przynależność państwową (wykaz osobisty, legitymacja urzędnicza). — Dzieci poniżej lat 14 dokumentu takiego nie potrzebują.

Przywóz z Gdańska do Polski towarów objętych monopolem (tytuń, spirytus, cukier itd.) jest bez zezwolenia i opłaty dla niedozwolony. Również niedozwolony jest wywóz tytoniu z Polski do Gdańska. Osoby, postępujące wbrew tym przepisom, narażają się na konfiskatę towaru i wysokie kary. Ograniczeń walutowych przy przejeździe przez teren w. m. Gdańska niema.

Bieg okrężny o puchar „Gońca Nadwiślańskiego”.

Wdalszym ciągu zgłosiły zawodników do biegu Olympia i Szkoła Podoficerów Zawodowych Piechoty.

W roku ubiegłym wygrał puchar Dondolewski, który i obecnie ma największą szansę. Groźnymi jednak będą dla niego Piórczyński z Olympji i sokoli, którzy stają po-

Podróźni, jadący w niżej wyszczególnionych pociągach, nie podlegają nawet rewizji dowodów osobistych, o ile nie wysiadają na terytorjum w. m. Gdańska:

1. P. 413 odjazd z Tezewa godz. 7.10 przyjazd do Gdańska godz. 7.45 połączenie do Gdyni godz. 7.55
2. P. 601 odjazd z Tezewa godz. 8.00 przyjazd do Gdańska godz. 8.37 połączenie do Gdyni godz. 9.05
3. P. 101 odjazd z Tezewa godz. 11.20 przyjazd do Gdańska godz. 11.50 połączenie do Gdyni godz. 11.58
4. M. T. 45 odjazd z Tezewa godz. 12.00 przyjazd do Gdańska godz. 12.47 połączenie do Gdyni godz. 13.05
5. P. 401 odjazd z Tezewa godz. 16.31 przyjazd do Gdańska godz. 17.03 połączenie do Gdyni godz. 17.16
6. O. 119 odjazd z Tezewa godz. 17.27 przyjazd do Gdańska godz. 18.03 połączenie do Gdyni godz. 19.15

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Towarzystwo śpiewu **Moniuszko** wzywa wszystkich członków o punktualne przybycie dziś w piątek, dnia 25 bm, na generalną próbę o godz. 7.30 popoł. w Tivoli przy ul. Lipowej. — Cześć pieśni! Za Zarząd: Dąbrowski.

(rt) **Roczne walne zebranie członków Ligi Morskiej i Rzeczej**. Zarząd oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej niniejszym zawiadamia, że w dniu 29 maja br. we wtorek, o godz. 6-ej popoł. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej, Lipowa 31, — odbędzie się roczne walne zebranie członków oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w Grudziądzu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie z działalności oddziału L. M. i R.; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Wybór nowego zarządu; 5) Sprawa udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi; 6) Wolne wnioski. Wszystkich członków Ligi Morskiej i Rzeczej, oraz sympatyków na powyższe zebranie niniejszym uprzejmie zapraszamy.

dziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od godz. 15 do 20-tej, czytelnia czasopism od 15—21-ej.

*

Ciągnięcie loterii fantowej na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W dniu 31 maja br. o godz. 9-ej odbędzie się publicznie w lokalu Dyrekcji Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu przy ulicy Franciszkańskiej 14 ciągnięcie loterii fantowej przy następującym składzie komisji kontrolnej: a) z ramienia Dyrekcji Z. O. K. Z. pan Mieczysław Zaleski, kierownik Okręgu, oraz pp. Jan Olech i Adam Nowacki; b) zaproszono osoby: 1) przedstawiciel skarbowości p. Jerzy Schaeffer, Nacyz. Urzędu skarbowego w Toruniu, 2) przedstawiciel wojska kpt. Konstanty Gawlikowski z D. O. K. VIII, 3) przedstawiciel kolejnictwa pan Karol Goloński, st. asesor wydz. Eksploat. P. K. P. w Toruniu.

Ponadto weźmie udział w komisji przedstawiciel Urzędu Kontroli Skarbowej w charakterze urzędowym.

Tabela wygranych podana będzie do publicznej wiadomości w dniach najbliższych po ciągnięciu, poczem nastąpi wydawanie fantów i trwać będzie od dnia 14 czerwca do dnia 14 sierpnia 1928 r.

Inne pisma prosimy o łaskawe przedrukowanie niniejszego.

Drzewo dla inwalidów wojennych.

P. Starosta pow. toruńskiego wyjaśnia, że prawo do zakupu drzewa opałowego w lasach państwowych z 50% opustem przysługuje tylko inwalidom wojennym, pobierającym rentę inwalidzką. Wdowy i sieroty, pobierające rentę wdowią i sierocą, nie mają prawa do opustu.

Wynik zbiórki ulicznej na cele

T. C. L.

Zarząd T. C. L. na miasto Toruń zawiadamia, że zbiórka przy stolikach w dniu 3 maja 1928 r. przyniosła kwotę 986 zł i 10 gr.

Zarząd T. C. L. składa na tej drodze serdeczne podziękowanie paniom, które zajęły się łaskawie zbiórką — jakoteż wszystkim ofiarodawcom.

Osobiste.

Podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Toruniu, p. Zygmunt Syski, zwolniony został ze służby na własne żądanie.

Rewizor rachuby przy Sądzie Apelacyjnym w Toruniu, p. Władysław Wronski, mianowany został naczelnikiem rachuby przy tymże sądzie.

Toruń siedzibą Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.

Z dniem 1 czerwca br. zniesiony zostaje Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Tezewie, a agendy jego zostają przydzielone do Zarządu obwodowego w Toruniu. W ten sposób od dnia 1 czerwca br. istnieć będzie na całe województwo pomorskie tylko jeden Zarząd Funduszu Bezrobocia z siedzibą w Toruniu.

Jakie domy buduje się dla bezrobotnych — naturalnie nie w Toruniu.

Ostatnio gmina miasta Czerska otrzymała od Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie 100.000 zł, którą to sumę Magistrat zamierza w całości zużytkować na budowę domu

TORUŃ.

☉ **SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO KOŁO TORUŃ** mieści się w lokalu „Ekspozycyury Gońca Nadwiśl.” w Toruniu przy ul. Św. Ducha 13.

☉ **MUZEUM MIEJSKIE** (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-tej.

☉ **KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA** (Wysoka 12. tel. 940), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½.

☉ **BIBLIOTEKA T.C.L.** przy ul. Wysokiej 12, parter na lewo, otwarta codziennie z wyjątk. niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15.30—18.30. — Filja na Jakóbskiem przedm. (Lubiczka 44, part.) czynna tylko w niedziele od godz. 14—15.

☉ **BIBLIOTEKA WOJSKOWA D. O. K. i BIBLIOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ** (przy ul. Żeglarskiej, obok kasyna garnizonowego) — otwarte co-

Z teatru.

Miraże rewji toruńskiej.

Opowiadano nam zawsze cuda. A to takie, a tamto takie, drogie kostjumy, olśniewające dekoracje, piękne primaballeriny itd. Sugerowany w ten sposób człowiek, myślał że Bóg wie, co się w tym Toruniu nie dzieje. Pewnie jakaś miniaturka paryskiego „Moulin-Rouge”.

Być może, że tak jest. Ale tylko w Toruniu, dla tamtejszej publiczności, przy tamtejszych warunkach i środkach.

U nas nie. U nas występ rewji

toruńskiej całkowicie nie udał się. Przez cały wieczór było wściekle nudno. Primaballeriny — może dla kogoś tam i ładne — tańczyły bardzo mizernie. Wszystkie tańce (z wyjątkiem może hiszpańskiego) były słabo opracowane, ani efektowne ani ciekawe, jeden podobny do drugiego. Kostjumy wprawdzie ładne, ale nie tak znowu nadzwyczajnego. Pomiędzy p. Piechotówną a Józefiną Baker — jest daleko więcej różnic, aniżeli tylko te, o których mówił pan Aleksy. Poszczególne numerki z rewji, pokazane w jakiejś operetce, zrobiłyby zupełnie inne, korzystne wrażenie, ale tak, wzięte wszystkie

razem, a la longe przez cały, długi wieczór — nie mogły się podobać.

Pp. Fiszerówna i Chmurkowski grali pięknie; szkoda tylko, że dyr. Rygier nie dowiedział się, że ten numer już w Grudziądzu kilka razy widzieliśmy.

Prawdziwie zasłużone oklaski zbierali jedynie p. Leonowicz i p. Aleksy (ale ten ostatni tylko za piosenki przy gitarze, bo konferencjerka była bardzo prymitywna). (Wogóle rewja toruńska po winna była się ograniczyć tylko na — przysłaniu fotografii, które były o wiele lepsze, niż same przedstawienie.

— i k. —

dla bezrobotnych. W domu tym znajduje pomieszczenie 26 rodzin w mieszkaniach jednopokojowych z kuchnią. Roboty wstępne rozpoczną się już w najbliższym czasie!

O budowie takich domów w Toruniu np. jeszcze nikt nie słyszał!!!!

Wykrycie sprawy pożaru lasu.

Policji toruńskiej udało się ostatnio ustalić sprawę pożaru lasu w Popielach, pow. toruńskiego, który powstał w pierwszych dniach maja br. — Ustalono mianowicie, że przypadkowym sprawcą jest niejaki Franciszek Słaby, robotnik z Otłoczyna, który w dniu krytycznym wzniecił ogień w celu zgotowania sobie kawy. Przez nieostrożność Słabego, zajęła się od ognia sucha trawa, która spowodowała pożar, którego znajdujący się w pobliżu robotnicy nie zdołali w zarodku zlokalizować. Mimowolnego sprawcę pożaru przekazano władzom sądowym.

Złodzieje okradli fryzjera Martynkę.

Przed kilku dniami jacyś niewyśledzeni sprawcy okradli znanego powszechnie w naszym mieście lwowski zakład fryzjerski p. Martynki przy Rynku Staromiejskim, obok cukierni Dorseka.

Złodzieje dostawszy się od podwórza przez wybite szyby do wnętrza lokalu, skradli 18 brzytwy, kilkanaście białych fartuchów fryzjerskich, kilkadziesiąt serwet i ręczników, większe zapasy mydeł toaletowych, wody kolońskiej oraz różne przybory toaletowe. — Strata, jaką sprawcy wyrządzili p. Martynce — wynosi przeszło dwa tysiące złotych.

Sensacyjne uprowadzenie.

Dnia 12 maja br. około godz. 6 wieczorem została uprowadzona w tajemniczy a zarazem sensacyjny sposób 18-letnia córka znanego w tutejszym mieście właściciela restauracji „Ekspress“ przy ul. Królowej Jadwigi Fr. Gerszewskiego. Wedle zapodania rodziców, córka ich Janina, blondynka, średniego wzrostu, przechodziła w tym czasie ul. Szeroką w towarzystwie służącej oglądając wystawy sklepowe. W pewnej chwili podszedł do nich jakiś wysokiego wzrostu mężczyzna, ujął ich córkę za rękę, spojrzal przenikliwie w jej oczy, a następnie pospiesznie oboje oddalili się. Towarzyszka jej, zanim zorientowała się w tem co zaszło, już straciła ich z oczu. O wypadku zawiadomiono władze policyjne. Wedle przypuszczenia rodziców, którzy od tego czasu nie mają o córce żadnych wiadomości, sądzą, że padła ona ofiarą jakiegoś sprytnego handlarza żywym towarem. Stroskani rodzice, którzy za wskazanie bliższych danych w tej sprawie, ofiarowują stosowną nagrodę, proszą również inne pisma o przedruk.

Samobójstwo przez powieszenie.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych dokonał samobójstwa przez powieszenie się w mieszkaniu własnym przy ul. Mickiewicza na szaliku umocowanym do klamki okiennej stołowy Leon Kowalewski lat 40. Przybyła żona wszczęła alarm i wraz z sąsiadką odcięła wisielca — jednak zawieszony lekarz stwierdził już zgon.

Przyczyny samobójstwa dopatrywać się należy w niesnaskach rodzinnych, które powodowane były częstymi wymówkami żony z powodu zbyt dużego nadużywania alkoholu przez męża.

Skutki nieumiejętnego obchodzenia się ze znalezionym przez dzieci granatem.

Onegdaj nad brzegiem stawu kolo tzw. Kuszownika na Mokrem 13-letni chłopiec A. Dybski znalazł granat ręczny, który przyniósłszy

Grób dziecka w szufladzie Komody.

Tragedja uwiedzonego dziewczęcia.

Wstrząsającego odkrycia dokonano w Lućmierzu pod Łodzią, w domu jednego z najzamożniejszych gospodarzy, niejakiego Jędraszka.

Gospodarz ten posiada 19-letnią córkę Władysławę, jedynaczkę dziewczynę wyjątkowej urody. Dziewczyna ta od dłuższego czasu kochała niejakiego Antoniego Kowalczyka, mieszkającego wraz z rodzicami w sąsiedztwie Jędraszków. Pragnęła wyjść za niego za mąż, rodzina jednakże sprzeciwiała

się temu, uważając, iż ubogi młodzieniec nie jest odpowiednią partją dla zamożnej jedynaczki. Nakazano jej nawet zerwać całkowicie z ukochanym.

Nakaz ten był jednak bezskuteczny, gdyż Jędraszówna w dalszym ciągu chodziła z Kowalczykiem, z którym utrzymywała bliższe stosunki.

Przed rokiem, Kowalczyk został powołany do wojska. Do Lućmierza przyjeżdżał odtąd bardzo

rzadko, jedynie podczas urlopów.

Jednym z powodów, dla którego wzdragała się przed zamążpójściem za kogo innego było to, iż czuła, że za kilka tygodni zostanie matką. W duszy jej rozgrywała się straszna tragedia. Z jednej strony pragnęła dziecka, którego ojcem był ukochany przez nią Kowalczyk, z drugiej zaś strony

drżała z obawy przed haibą.

Zaszedł jednak wypadek, pod którego wpływem zdecydowała się na pozbycie dziecka. Oto Kowalczyk, przybywszy pewnego razu na urlop do Lućmierza, oświadczył Jędraszównie, że nie kocha jej, że najprawdopodobniej ożeni się z córką gospodarza z okolicy w której odbywa służbę wojskową.

Jędraszówna udała się do Łodzi i zgłosiła się do niejakiej Pauliny Bejmanowej.

Wskutek występnych zabiegów tej ostatniej — Jędraszówna

powiła dziecko nieżywe.

Trupka dziecięcego Jędraszówna zabrała ze sobą, zamierzając go pochować na cmentarzu. W ostatniej chwili nie mogła jednakże zdecydować się na to. Nie chciała rozstawać się z jedyną pamiątką po Kowalczyku, którego wciąż jeszcze kochała.

I oto wpadła na niezwykle pomysł:

ukryła trupa w szufladzie komody, znajdującej się w jej pokoju i przysypała go ziemią cmentarną, usypawszy z niej mogiłkę, którą przystroiła kwiatami.

Codziennie otwierała szufladę i modliła się żarliwie za spokój zmarłego dziecięcia. Trwało to przez dłuższy czas.

Wreszcie przez przypadek

odkryto trupa dziecka

w szufladzie Jędraszówny. Podczas nieobecności Jędraszówny do pokoju weszła ciotka jej, szukając jakiegoś przedmiotu. Przeszukając komode, została uderzona trupim zapachem, wydobywającym się z jednej z szuflad. W zamku szuflady tkwił klucz, zapomniany przez Jędraszównę, wobec czego zaciekawiona kobieta otworzyła ją.

Okrzyk zgrozy

wydarł się z jej piersi, gdy ujrzała zawartość szuflady.

Niezwłocznie pobiegła zawiadomić rodziców Jędraszówny.

Ta ostatnia, wróciwszy po chwili do swego pokoju, stwierdziła, iż

straszna tajemnica

jej została wykryta.

Wobec tego porwała trupka i zaniósłszy go na cmentarz, zakopła.

Gdy wróciła do domu, została aresztowana przez policję z posterunku Proboszczewice, do którego w międzyczasie dotarła już wieść o strasznym odkryciu w domu Jędraszków.

Przesłuchana

placząc, przyznała się

do dokonanej zbrodni przy współudziale Bejmanowej.

Również Bejmanowa, kobieta 41-letnia, została aresztowana i wraz z Jędraszówną osadzona w więzieniu do dyspozycji prokuratora na powiat Łódzki.

do domu, zaczął rozbierać wraz ze swymi kolegami. W czasie tej manipulacji nastąpiła eksplozja granatu, powodując rozszarpanie prawej ręki i nogi Dybskiemu. Nadto odłamki granatu pokaleczyły dotkliwie dwoje dzieci przypatrujących się tej manipulacji a to 9-letnią W. Kowalską i 5-letniego jej braciszka. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannych do lecznicy miejskiej.

Kronika policyjna.

1 osobę za uchylanie się od kontroli lekarskiej i 2 podejrzane o kradzież.

Kłosiński Kazimierz, zam. przy ul. Konieuchy 29, zgłosił kradzież roweru, wartości 120 zł.

Krasiński Leon, zam. przy ul. Św. Jerzego 56, zgłosił kradzież gotówki 17 zł.

Nowakowska Maria, zam. przy ul. Reja 16, zgłosiła kradzież zegarka i pierścienka złotego wart. 72 zł.

W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Z całej Polski

Zatonęła łódź z trojgiem ludzi.

W słoneczne południe podjęło przejażdżkę łódka po stawie troje mieszkańców wsi Młyniecka w pow. lubartowski Janina Marcówna, Bolesław Bardzik i Władysław Ciechalewski.

Zajęci wiosłowaniem, nie dostrzegli wcale, że niewielka łódź nabiera wody. Zauważyli to dopiero, gdy brzeg już był daleko, a łódź do połowy napelnięna wodą. Na ratunek było już zapóźno. W chwilę później, mimo rozpaczliwych usiłowań dobiecia do brzegu, mimo wychlustywania wody, czem się tylko dało, łódź poszła na dno wraz z trojgiem jadących.

Z brzegu dostrzeżono wypadek, słyszano wołanie o pomoc. Nim jednak znalazła się łódź i nim dopłynięto na miejsce wypadku, nieszczęsne ofiary nieopatrzności znikły pod wodą.

Daremne poszukiwania zwłok trwały parę godzin. Dopiero wczoraj woda wyrzuciła topielców.

Straszny wypadek pod Pruszkowem.

Nocy wczorajszej na przejeździe kolejowym w Żbikowie pod Pruszkowem wydarzył się straszny wypadek.

Ofiarą jego padł mieszkaniec Żbikowa Adam Barc, który powracał furmanką, zaprzęzoną w parę koni do domu. Ponieważ była to już spóźniona pora, gospodarz drzemał.

Na przejeździe kolejowym tuż obok miasteczka, Barca obudził głuchy łoskot. W tej samej chwili z zakrętu ukazał się pędzący z ogromną szybkością pociąg pospieszny nr. 5, dążący z Warszawy do Krakowa.

Wieśniak, chcąc uniknąć wypadku, popędził konie, jednak było już zapóźno. Lokomotywa ze straszną siłą uderzyła w wóz, miażdżąc go w mgnieniu oka i rozrzucając szczątki na kilkanaście metrów od miejsca wypadku. — Spłoszone konie ocalały od katastrofy wskutek porwania uprzęży, popędziły na oślep w pole.

Barc, który zeskoczył z wozu, ale

nie zdołał zbiec z nasypu, znalazł śmierć pod pociągiem.

Zwłoki jego znaleziono o parę metrów od przejazdu straszliwie zmasakrowane.

O wypadku zawiadomiono władze kolejowe i policję, która natychmiast wszczęła dochodzenie. Okazało się, że Barc wjechał na tor, gdyż szlaban był niezamknięty. Wobec tego, dróżnika Franciszka Karpińskiego, w którego obowiązkach leżało opuszczenie szlabanu przed przejazdem pociągu, aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Zwłoki ofiary katastrofy zabezpieczono na miejscu.

12.000 robotników zastrajkowało w puszczech Białowieży.

W Białowieży wybuchł strajk wszystkich pracowników umysłow. i fizycznych, zatrudnionych w tamtejszych wielkich tartakach. Strajkujący zażądali podwyżki w wysokości 30—40 proc. dla umysłowych pracowników — oraz 30—35 dla fizycznych pracowników. Ogółem strajkuje przeszło 12 tysięcy osób. Strajk, który wybuchł jedynie na podłożu ekonomicznym, ma przebieg spokojny.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Wilno. Wczoraj o godz. 1 w nocy między Olkiennikami a Oraniami niewykryci sprawcy położyli pomiędzy szynami sztabę żelazną. Pociąg towarowy, zdążający z Warszawy, nieomal nie najechał na przeszkodę. Dzięki tylko czujności maszynisty, który wczas zdążył zatrzymać pociąg, unikniono katastrofy. W związku z tem władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie w celu wytopienia sprawców zamachu.

Sport.

Zawody bokserskie.

Wielkie i ciekawe zawody bokserskie odbędą się staraniem T. S. Olympia, w niedzielę, dnia 27 i w poniedziałek, dnia 28 bm. (Zielone Świątki) o godz. 20-ej w sali Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki 8. Gwoździem zawodów będzie walka mistrza Pomorza Lubuskiego z Tomaszewskim z A. Z. S-u poznańskiego.

Zebrań zarządu Sokola I.

Dnia 25 bm., tj. w piątek, odbędzie się zebranie Zarządu Sokola I o godz. 20 w sekretarjacie Sokola, ul. 3 Maja 10, II p. Przybycie wszystkich požądane. Felski, sekretarz.

Oddział konny Sokola I.

Z dniem 2 czerwca br. rozpoczyna się następny kurs jazdy konnej przy Oddziale konnym Sokola I. Zgłoszenia przyjmuje drh. prezes Banaszak, ul. Mickiewicza 4 (skład cukierków „Venetia“) lub drh. Skowroński, Ratusz II.

Sekoja lekkoatletyczna Sokola I.

Treningi lekkoatletyczne odbywają się od godz. 18 do 20-ej co wtorek i piątek oraz w niedzielę od 15 do 18. Tamże przyjmuje się nowych członków.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Teatr Miejski.

W Zielone Świątki, t. j. w nadechodzącą niedzielę i poniedziałek z powodu świąt, przeważnie tradycyjnie wszyscy wyjeżdżają na łono natury i dlatego przedstawienia popołudniowe w teatrze się nie odbędą. Natomiast nader urozmaicony jest repertuar na sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Sobota „Kurant”, sztuka Czerne'go, posiadająca sceny piękne, nastrojowe, wiersz utworu płynie z prawdziwego natchnienia, jest dźwięczny, zwarty i wyraża wszystkie subtelne akcenty utworu. Miłość ojczyzny, ofiara dla niej oto treść 3-aktów poematu z doby minionej. Nie też dziwnego, że „Kurant” na widzach robi potężne wrażenie i zostaje na długo w pamięci. Na sobotnie przedstawienie bilety nabywać można w cenie od 80 gr. do 3.— zł. Abonament ważny procentowy. Początek godz. 8 wiecz.

Niedziela tylko jedno przedstawienie, początek o godzinie 8,30 wiecz. Ceny miejsc od 80 gr. do 3.— zł. Abonament ważny procentowy. Afisz zapowiada poraż drugi 3-aktową amerykańską sztukę Bergera „Powódź”, która na czwartkowej premierze została nader zyczliwie przyjęta tak przez prasę, jak i publiczność. Bo też wystawa obmyślona do najdrobniejszych szczegółów a role obsadzone przez czołowe siły naszego zespołu.

W poniedziałek „Pani X”. Pomimo świąt w teatrze przedstawienie tylko raz jeden, t. j. o godz. 8,30 wiecz. Ujrzymy poraż ostatni nieodwołalnie, rekordową sztukę „Panią X”. Ceny miejsc dla udostępnienia niżono od 50 gr. do 2 zł. Abonament ważny bezprocentowy. Początek godz. 8,30 wiecz.

Wtorek „Kurant”, sztuka pełna uroku, która wkrótce wystawiona będzie w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Kino „Orzeł”

demonstruje od dzisiaj począwszy program rekordowy i to wielki dramat na tle powieści Balzaka p. t. „Blaski i niedze życia Kurtyazny”. W roli głównej Andree La Fayette i Paweł Wegener. W drugiej części 8-aktowy dramat p. t. „Bohater Dzikiej Kanady” z Renee Adoree i Antonio Moreno w roli tytułowej. Jako nadprogram „Królewska para Afganistanu w Warszawie”. W niedzielę o godzinie 2 popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży: „Bohater Dzikiej Kanady”.

Toruń.

Z Teatru Toruńskiego.

Dziś, w piątek, dnia 25 bm. o godzinie 8,15 wieczorem piękna i melodyjna operetka w 3-aktach R. Stolzera p. t. „Pajacyk”, w doskonałej obsadzie, z reżyserem p. Witoldem Zdzitowieckim na czele, jako wykonawca roli tytułowej. Niepospolite walory muzyczne, niewyczerpany humor, liczne i bardzo efektowne ewolucje taneczne, układu p. Łucji Piechotówny, doskonała orkiestra 63 pp. pod osobistym kierunkiem por. Z. Grabowskiego, a wreszcie piękna, nowa wystawa deko-

racyjna i kostjumowa czynią z „Pajacyka” jedno z najznakomitszych widowisk operetkowych, jakie kiedykolwiek pojawiły się na scenie toruńskiej. Ceny miejsc od 30 gr. do 3,50 zł.

W sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 8,15 wieczorem jedyny występ gościny znakomitego zespołu poznańskiego Teatru Nowego im. Heleny Modrzejewskiej, który pod dyrekcją p. Rudkowskiego zdobył sobie w całej Polsce opinię jednego z najlepszych zespołów teatralnych. Sympatyczni goście poznańscy z pp. Haliną Cieszkowską, Brodzikowskim i Zawistokiem na czele odegrają świetną komedię p. t. „Strażnik enoty”, w której Sacha Guitry w sposób niezwykle pogodny, pełen wery i subtelnej dowcipu oraz humoru iście galickiego rozwiązuje zawily problem miłości starego człowieka do kobiety młodej, rwącej się do życia i pogody, jaką dać może tylko miłość człowieka młodego. Powszechne uznanie poznańskiej prasy i publiczności, która stale z entuzjazmem przyjmowała „Strażnika enoty” i jego świetnych wykonawców, pozwala wróżyć sobotniemu widowisku pełne powodzenie na scenie toruńskiej. Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 8,30 wieczorem śliczna operetka Waltera Kollo w 3-aktach p. t. „Królewna noc” z gościnnym występem p. W. Zdzitowieckiego. Ceny miejsc niżone (od 40 groszy do 4 zł.).

Z TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO W TORUNIU.

„Hajduczek” — komedia w 4 aktach.

Sympatyczna salka Teatru Żołnierskiego, zapełniła się szczerze w dniu 13 bm. na pożegnalnym przedstawieniu p. Kalinowskiej. Wśród gości widzieliśmy JWPana generała Berbeckiego i wielu oficerów.

Niezbędnie może dobrana przez Sienkiewicza (Pana Wołodyjowskiego) „Hajduczek”, wypadła wskutek nieodpowiedniej obsady rolę blado. P. Meller, jako reżyser, przeznaczył osobom najmniej odpowiednim poszczególne role. Szeroką fantazję musiał mieć widz, ażeby po podniesieniu kurtyny, domyśleć się przed zaczęciem djalogu, kto jest np. Wołodyjowski? Absolutnie nie można sobie wyobrazić inaczej Krzysia — jak wysokiej szczyplej z rozlaną na oblicza powagą i romantycznego usposobienia, również jak Baśkę Hajduczka — niską fertyczną z zadartym noskiem i wiecznie roztrzępaną. Tymczasem co widzimy? — Chochlik jakiś złośliwy zamienił zdaje się postacie: Krzysia niską, Wołodyjowski głowę od niej wyższą, Basia z góry spogląda na Krzysię, Ketling robi wrażenie ułomka, a p. Makowiecka wygląda nie jak poważna matrona, lecz taka sobie młodsza „ciocia”.

Co do samej gry, to czołową mimowoli postać, choć nie leżało to w intencji autora sztuki — stworzył pan Meller w kreacji Zagłoby. Co nie udało się reżyserowi — to naprawił artysta, dając typ pod każdym względem doskonały. Dzielnie sekundowała mu

w tem p. Kalinowska w roli Hajduczka, dając postać pełną werwy i zainteresowania. Duży talent, jaki niewątpliwie posiada, pozwolił na stworzenie drugiego ośrodka zainteresowania publiczności. W szarżowaniu i afektacji — berło dzierzył pan Kmita, grając małego rycerza. Deklamacja i nieumiejętność zachowania się na scenie złożyły się na koncepcję postaci zupełnie bezbarwnej. Rolę Krzysia starała się uzupełnić dobrą grą pani Rowińska i chwilami się jej to udawało. Co do postaci pani Makowieckiej, odgrywanej przez panią Ruszczakównę — to wypadła naogół dobrze, szkoda tylko, że przemawiała okropnym jakimś akcentem, rosjanki, osiedlonej w Polsce. Bez wrażenia — z powodu krótkiej sceny — przesunął się p. Machowski.

Na wzmiankę osobną zasługują dekoracje — trafnie i szczęśliwie obmyślane i wykonane przez p. Raciniewskiego i widać było odczucie artysty w urządzeniu izby żołnierskiej w granicznej stancji. Kostjomy dobre i trafnie dobrane, kłóciły się ze złą charakterystyką aktorów.

Nie wąpimy, że tych parę, aczkolwiek gorzkich, jednak zyczliwych uwag — wpłynęły w przyszłości na usunięcie i wyrównanie mankamentów.

Quis.

Repertuar Kin w Toruniu.

Kino „Pan”. Najpotężniejsze arcydzieło morskie jakie dotąd stworzyła kinematografia p. t. „Bitwa morska pod Coronel i przy wyspach Falklandzkich”.

Kino „Światowid”. Dziś premiera! Największa sensacja współczesnej kinematografii. Nowy sukces Poli Negri w obrazie p. t. „Gehenna Jeńca czyli kolezasty drut”. Wielki dramat dziejowy w 10 aktach na tle wojny europejskiej rok 1914.

Kino „Corso”. Od dnia 23 maja br. Podwójny program! I Pearl White. Kobiety Harry Peel w najsensacyjniejszym awanturycznym filmie p. t. „Zabójstwo na okręcie” w 8 wielkich aktach (W sieci przemytników). II „Tajemnica nocy jesiennej”. Dramat w 6 aktach.

KULTURA :-: SZTUKA :-: NAUKA.

WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO W BUDAPESZCIE.

Onegdaj odbyło się w tutejszym Salonie Narodowym uroczyste otwarcie Wystawy Malarstwa Polskiego. Na otwarcie przybyli regent Horthy, minister Oświaty hr. Klebersberk z całym sztabem urzędników Ministerstwa, liczni przedstawiciele władz rządowych i miejskich, z presem rady miejskiej na czele, korpus dyplomatyczny w komplecie, świat artystyczny i dziennikarski, wreszcie liczne grono osób z towarzystwa węgierskiego oraz kolonia polska. Przemówienie inauguracyjne wygłosił w języku francuskim poseł polski Michałowski, wyrażając swą radość z powodu urzędzenia pokazu sztuki polskiej na Węgrzech i zacieśnienia węzłów kulturalnych pomiędzy obydwojma zaprzyjaźnionymi narodami. Odpowiadał nader serdecznie minister hr. Klebelsberg, kreśląc w zwięzłym zarysie obraz stosunków politycznych i kulturalnych, które łączyły i

nadal łączą Polskę z Węgrami. Wreszcie regent Horthy zwrócił się z pozdrowieniem do posła polskiego i przybyłych z Polski gości min. Targowskiego i artystów malarzy, poczem oznajmił, że otwiera wystawę. Wieczorem odbył się, wydany przez ministra Oświaty, bankiet, w czasie którego wygłoszono również szereg toastów. Minister hr. Klebelsberg powitał polskich gości, zaś min. Targowski odpowiedział dłuższymi przemówieniem na temat stosunków intelektualnych polsko-węgierskich.

Wystawa, urządzona znakomicie, przy udziale przybyłych z Polski artystów malarzy, Wł. Skoczylasa, Wł. Jarockiego i K. Czarneckiego, przedstawia się okazale i wprawia w zachwyt węgierskich znawców, którzy stwierdzają zgodnie wysoki poziom sztuki polskiej. Cała prasa poświęca w sprawie entuzjastyczne artykuły.

Dziś poseł Michałowski podejmuje węgry i gości polskich śniadaniem, a wieczorem z okazji wystawy wydaje raut, na który zaproszono znaczną liczbę osób.

Skąd pochodzi nazwa omnibusu?

W roku bieżącym upływa stulecie... omnibusu. Wiadomo dobrze, iż w roku 1828 zaczęły kursować we Francji pierwsze omnibusy, ale skąd pochodzi ich nazwa? Różne są wersje o jej pochodzeniu. Bardzo prawdopodobne jest jednak podanie, związane bezpośrednio z początkiem samego wehikułu.

Przed stu laty mieszkał w Nantes przedsiębiorczy fabrykant, Baudry, który wpadł na pomysł użytkowania nadmiaru pary fabrycznej do ogrzewania łazienek kąpielowych i natychmiast łazienki te wybudował. Ponieważ jednak fabryka leżała dość daleko za miastem, nikt nie chciał chodzić taki kawał drogi do kąpiei. Wtedy Baudry polecił wybudować wielki wehikuł, przewożący gości za opłatą paru centymów.

Powóz ów stawał na rynku, przed sklepem pewnego osobnika, noszącego

nazwisko Omnes. Był to znany w całym mieście żartowniś, który pewnego dnia wywiesił sobie szyld z napisem: Omnes, Omnibus. Od tego czasu zaczęto i wehikuł nazywać od właściciela jego miejsca postoju — omnibusem!

W rok potem Baudry zainstalował swój środek komunikacji w Paryżu, gdzie spotkał się z ogromnym powodzeniem. Odtąd ustalila się nazwa omnibusu.

Humor.

Krowi nastrój.

Gospodyni: — Proszę nie przynosić mi więcej tego okropnego mleka, ono jest zupełnie sine.

Mleczarka: — Dalibóg, nie moja w tem wina. Co ja poradzę, że krowy są takie przygnębione z powodu długich nudnych wieczorów...

Zwiadomienie.

Niniejszem podaje się Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądza i okolicy do łask, wiadomości, że z dniem dzisiejszym **Leśniczówkę Rudnik** otwieram jako restaurację i miejsce kąpielowe.

Wiktor Hoheisel
rządca lasów.

OKAZYJNIE TANIO!

Modne kapelusze damskie w wielkim wyborze. Kapelusze już od 5—8—15 zł. Eleganckie suknie damskie. Suknia już od 14—18—50 zł. Płaszczki tylko w dobrym gatunku. Ceny niskie.

Z. LUBOMSKA, GRUDZIĄDZ, RYNEK 21.

Do większego przedsiębiorstwa poszukuje się

FACHOWCOW

obeznanych z fabrykacją kaloszy jakoteż majstrów wzgl. majsterki, którzy mogliby objąć samodzielne kierownictwo oddziału obuwia ludowego. Oferty sub. „Duże Przedsiębiorstwo” kierować do

Biura ogł. S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50.

Hotel pod „Złotym Lwem”

3 Maja 16/17.

Najstarsza restauracja ogrodowa w śródmieściu.

Cieniste miejsca do siedzenia

Stoneczny balkon

Kryta weranda.

SCENA do użytku Towarzystw.

Wiosy

farbuje nieszkodliwą farbą Henia. Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Ernst Nasilowski

zał. 1898
skład zegarmistrz.
złota i biżuterji
TORUŃ

Wypożycze

lub złoże kancji 1000 zł. za jakiegokolwiek zajęcie. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 985.

św. Duchy 13. (280)

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski
Dam. Raczkowski w Grudziądzu.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydać w drodze przetargu publicznego dostawę 2000 ltr. oleju podłogowego.

Oferty należy nadesłać w zapieczętowanych kopertach wraz z próbkami oleju z napisem: „Oferta na dostawę oleju podłogowego“ najpóźniej do godziny 12-tej dnia 11 czerwca b. r. do niżej podpisanego Urzędu.

Tamże można pobrać za opłatą wzory ofertowe jak i przejrzeć warunki dostawy.

Magistrat zastrzega sobie prawo, swobodnego wyboru oferenta, podział dostawy pomiędzy kilku oferentów, lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Magistrat — V. Bud.

Podajemy do publicznej wiadomości, że Restauracja w Rudniku jak i kąpieliska zostały z dniem dzisiejszym dla publiczności otwarte.

Magistrat

Zarząd lasów Miejskich.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych**Przetarg publiczny.**

owocu z alei czereśniowych i wiśniowych na szosach powiatu świeckiego odbędzie się w sobotę dnia 2 czerwca o godz. 9.30 w Starostwie w Świeciu pokój 11.

Warunki ogłoszone będą przed rozpoczęciem przetargu.

Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta

(—) Kowalski.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 25 maja 1928 roku, o godz. 12-ej przed poł., sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, plac 23 Stycznia nr. 12, w biurze, co następuje:

bufet, kredens, stół, 12 krzeseł i zegar stojący. (6106)

Smarz

komornik sądowy.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu ogłasza

KONKURS

na obsadę załogi pogłębiarek kubołej i ssącej w składzie następującym:

1. Kierownik (technik maszynowy),
2. Bagemistrzów — dwóch,
3. Pomocn. bagemistrza — dwóch,
4. Starszy majtek — jeden,
5. Maszynisty — dwóch,
6. Pomocników maszynisty — dwóch,
7. Starszych palaczy — dwóch,
8. Palaczy — dwóch.

Do posad tych przywiązane są pobory:

- ad 1. — X—VIII stop. służb. urz. państw.,
ad 2., 3., 5., 6. — XIII do X stop. sl. funkcyj. niższ.
ad 4., 7. — XIII do XI st. sl. funkcyj. niższ.

ad 8. — XVI do XIII st. sl. funkcyj. niższ., zależnie od kwalifikacji, praktyki itd. — oraz dodatki podczas pracy poza miejscem przydziału, którym jest Tezew (Zarząd Dróg Wodnych) u-normowane obowiązującymi rozporządzeniami.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
 2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
 3. świadectwo lub uwierzytelnione ich odpisy,
 4. świadectwo moralności, wystawione przez państwową władzę policyjną.
- Posady mogą być objęte ewent. od zaraz. Przyjęcie nastąpi narazie za kontraktem.

Podania należy skierować do Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu, ul. Bydgoska 22, najpóźniej do dnia 15-go czerwca 1928 r.

Do L. III — 2186/28.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Namiennego w Brodnicy ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót dekarских przy budowie domów dla straży celnych w:

1. Działdowie,
2. Krasnolące, pow. działdowski.

Kosztorys ofertowy nabyć można w biurze wymienionego urzędu najpóźniej do 30 maja 1928 r. za opłatą 0,50 złotych.

Zamknięte i opieczętowane oferty złożone należy w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naz. w Brodnicy, ul. Wiejska nr. 2 do 8 czerwca 1928 roku godz. 12-ej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do złożonej oferty winien być dołączony kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Brodnica, 21 maja 1928 r. (6104a)

Państwowy Urząd Budownictwa Naz.

(—) Z. Pacanowski
Inspektor budownictwa.

Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

na wykonanie budowy trzech kamiennych filarów mostowych, fundowanych na kesonach żelbetowych zapomocą własnych aparatów przedsiębiorstwa, do opuszczenia kesonów, lub aparatów danych przedsiębiorstwu do dyspozycji przez Komitet Budowy Mostu, przyczem na amortyzację wy pożyczonych aparatów będzie potrącone przedsiębiorcy 5 proc. kosztów, danych do dyspozycji aparatów.

Szczegółowe projekty filarów i kesonów, zestawienia ilości projektowanych robót (ślepe kosztorysy), warunki techniczne i sanitarne, obowiązujące przy robotach kesonowych, projekt umowy są do przejrzenia w Kierownictwie Budowy Mostu w Toruniu, ulica Piekary 35, II p. od godz. 11 do 13-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja br. w Komitecie Budowy Mostu, Toruń, ul. Piekary 35, I p. o godzinie 17-ej.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta na budowę kesonowych filarów mostu na Wiśle w Toruniu“ wraz z dowodem na złożone do Kasy Skarbowej wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej, należy wnieść do Komitetu Budowy mostu najpóźniej do godziny 13-ej, dnia 31-go maja br.

Szczegółowe ogłoszenie znajduje się w Monitorze Polskim, Czasopiśmie Technicznym, Przeglądzie Technicznym i w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 9.

Przewodniczący Komitetu
inż. K. Maćkowski.

Wolne posady

Kilku murarzy poszukuje. Zgłoszeń. Forteczna 20a, p. 1.

Pomocnik

fryzjerski na stałą posadę od zaraz potrzeb. Skalski, Nadgórna 12. (997)

Chłopiec

do posyłek potrzeb. Zakł. fotograficzny A. Szarmach, 3 Maja 10. (4342)

Ekspedjent

obeznany dobrze z branżą konfekcyjną skiej może się zgłosić „Ekonomja“, 3 Maja 34. (279)

Potrzebna od 9 do 17 czerwca dzielna, energiczna (4340)

panienka

do bufetu. Zgłosz. od 1—3 popoł. Ogrodowa 21. Kostkowski

Pracznia

potrzebna na 2 dni w tygodniu (995) Wielkopolanka.

2 służące

uczciwe z dobrymi świadectwami, które znają prace domowe naj. które już pracowały w restauracji, potrzebne zaraz (994) Wielkopolanka, Grudziądz.

Sprzedaje

National-registerkash dobrze utrzymany, do sprzedania (4324) Apteka pod Lwem, Grudziądz, Pańska 22.

2 Oleandry

sprzedam tanio (983) Rybacka 2, part. pr.

Większą

ilość drutu kolcza stęgo i żelaza do użytku oddaje korzystnie Tuszeńska Grobla 36. (4206)

Skład

kolonialny na ruchl. ulicy z powodu choroby od zaraz do sprzedania. Adres wskaże Goniec Nadwiśl. pod nr. 948.

MAŁY

rower męski

w dobrym stanie na sprzedaż (4346)

Wojciechowski

Mińska 39. Tel. 308.

Mieszkania

Dobrze umebl. pokój do wynajęć. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 989.

2, 3 lub 4 pokoi. mieszkanie szukam. Czyszcz z góry. Ofert. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 957.

Wydzierżawie

3 pokoje z kuchnią wprost od gospod. Czyszcz z góry. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 963.

Mieszkanie

umebl. 2 pokoje z kuchnią, śliczny widok, na I piętrze do wynajęcia. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 999.

Pokój umebl.

dla intel. pana od 16. 28 do wynajęcia Szulz, ul. Mickiewicza 21. II l. (1000)

Mieszkanie

2 pokoje i 1 pokój od zaraz do wynajęcia Stawicki. Plac 23 Stycznia 17. (987)

1 pokój

umebl. z użytkowaniem kuchni dla jednej lub 2 pań do wynajęcia. Zgłosz. Kilińskiego 9 part. I. (988)

Kupna**Kupię**

rower męski. Oferty z podaniem ceny do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 996.

Kupię

używany piec westfalski. Zgłosz. Rzeźalniana 4, w podwórzu I p. (986)

Różne**Zawiadomienie.**

Zapisy uczniów. na rok szkolny 1928/29, do prywatnej szkoły powszechnej i praeuszkola przyjmowane będą od dn 31. V. do 9. VI. br. m. 10-12 g., w kancelarii szkoły, Plac 23 Stycznia 9. II p. (4347)

KEFIR

poleca

Mleczarnia Wanda Kawiarnia Lipowa 3. Grudziądz.

Na święta

soki do wódki i budyniu, ekstrakty limonadowe poleca po cenie przystępnej Sarnowski, Toruńska 22, fabryka wód mineralnych i soków

5000 zł.

pożyczki poszukuje. na 6 miesięcy na dobry procent z zabezpieczeniem. Poważne oferty pod nr. 990 do Adm. Gońca Nadwiśl.

W sobotę, dnia 26 maja rb. biura niżej podpisanych instytucyj będą

zamknięte

Bank Ludowy
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Danziger Privat-Actien-Bank
Danziger Raiffeisenbank
Deutsche Volksbank
Komunalna Kasa Oszczędności powiatu grudziądzk.

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6-ej i 8,15 wieczor., a w święta o godz. 4-ej.

Już wkrótce: „Dama w wagonie sypialnym“.

Dziś i dni następne rekordowy program.

Blaski i nędze życia Kurtyzany

Wielki dramat na tle powieści Balzaka. W roli głównej: **André La Fayette i Paweł Wegener.**
W drugiej części programu wchodzi na ekran: „BOCHATER DZIKIEJ KANADY“
w 8 akt. wśród niebezpieczeństw. Najgroźniejszy pożar lasu. Walki z indjanami. W roli głównej: **Renée Adorée i Antonio Moreno.**

Nadprogram: Królewska Para Afganistanu w Warszawie

Niezwykle ciekawe aktualne zdjęcia z natury wykonane w ciągu 3 dni pobytu. Razem 20 aktów

W niedzielę o godz. 2 popoł. wielkie przedstaw. dla dzieci i młodzieży „Bochater Dzikiej Kanady“.

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Dołński w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rekopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.